RUSKI INWALID

№ 191.

PIĄTEK. 13 Sierpnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomo ci Zagraniczne: Niemcy. Niderlandy. Angliia. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 13 *Sierpnia.*

Xiążę Alexander *Czerkaski*, pełniący służbę w archiwum moskiewskiem spraw zagranicznych, Nayłaskawiey mianowanym został kameriunkrem dworu J. C. M.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Wiednia 3 Sierpnia.

Wiele tu mówią o nocie sekretney rozesłaney do wszystkich dworów związku niemieckiego z powodu ostatnich wypadków w Neapolu. Akt ten ważny napisany iest iak powiadaią w duchu przyiecielskim i tchnącym miłością pokoiu; lecz w wyrazach tak przyzwoitych i przekonywaiących, iż zapewne oddali wszelką obawę, iaką mogły wzbudzić pomienione wypadki względem wewnętrzney spokoyności Włoch.

Korpus który się posunął dla wzmocnienia woysk naszych w Lombardyi, liczy 32 tysiące żołnierza, i po ączony z woyskiem znayduiącem się iuż w pomienionem Królestwie i węgierską piechotą, złoży 60,000.

NIDERLANDY.

z Hagi 5 Sierpnia.

Król JMść przybył tu z zamku Loo 1. b. m. w towarzystwie Xiążęcia *Fryderyka.* Niedługo iednakże w stolicy zabawi i wkrótce powróci znowu do zamku pomienionego.

ANGLIIA.

z Londynu, 28 *Lipca.*

Od kilku dni biegała pogłoska, że Królowa ma przeiechać wkrótce do swey nowey rezydencyi; lecz nieprzewidziane przyczyny były na przeszkodzie. Nakoniec wczora z rana, dowiedziano się że pewnie na obiad uda się do pomienionego mieszkania. O godzinie 2 z połupnia tak wielki był nacisk ludu po wszy-

stkich ulicach prowadzących do Hamersmidt a mianowicie koło domu Królowey, iż N. Pani kilka razy wychodzić musiała na balkon i lud w uniesieniu radości wołał: *»Niech żyie Królowa! Zachoway nam ią Boże!«* O godzinie 4tey N. Pani wsiadła do nowey swoiey karety w towarzystwie Lady *Hamilton*, Doktora *Luschington* i *Aldermana Wood*. Cała droga usiana była ludem napełniaiącym powietrze okrzykami, a w samem Hammerschmidt spotkaną była przez uczniów szkoły tameczney w nowe suknie postroionych. Wieczorem miasto było oświecone i kilka feierwerków spalono.

ROZMAITOŚCI.

Biografiia Alego Baszy Janiny.

Ali Basza Janiny, który zwrócił teraz na siebie uwagę całey Europy, przez przedłużony bunt przeciwko Porcie Ottomańskiey, należy zapewne do rzędu nadzwyczaynych wieku naszego ludzi; lecz ta nadzwyczayność nienaylepsze nań rzuca światło.

Przodkowie iego wyznaiący religiią mahometańską, byli właścicialimi niewielkiey nieza wisłey prowincyi albańskiey i ciągle w Tepeleni przemieszkiwali. Młody Ali urodzony w roku 1750, po śmierci oyca, która w kilka lat po iego urodzeniu nastąpiła, został pod opieką matki, kobiety okrutney i dumney tak dalece, iż w tey rodzinie nikt iey w tych niewyrównał przywarach. *Ali* zaledwie doszedł szesnastego roku życia, gdy mu matka poruczyła dowodztwo nad małem w prawdzie lecz wiernem i oddanem woyskiem, za pomocą którego ta dumna kobieta umiała się dotychczas przy swey niezawisłości utrzymać. Z tą szczupłą garstką napadał *Ali* na ciemiężących siebie sąsiadów; lecz zawsze był pokonany. W pierwszey wyprawie nietylko utracił cało prawie swe woysko; lecz i sam wpadł w niewolę wielkiego Wezyra *Kurż-Baszy*. Ten ujęty piękną postacią swoiego więźnia, a nadewszystko obłudnemi iego zapewnieniami, poczytał przedsięwzięcie iego za wyskok popędu młodości i po oycowskiem napomnieniu wrócił mu wolność. Lecz rok nie upłynął a zuchwały *Ali* znowu się wziął do oręża i znowu był zbitym. Skarby matki iego wycięczone zostały i *Ali* widząc się bez środków do dalszych tego rodzaiu przedsięwzięć, wziął się do rzemiosła zboiectwa, aby tém łatwiey i pewniey znaleść sposoby zaciągnienia liczniey szego woyska. Niemyśląc iak o dopięciu swoiego celu, wszelkich się dopuszczał napaści, a bynayminiey rostropnością się niepowoduiąc wpadł wkrótce w ręce wezyra *Janiny*. Właściciele pokoleń sąsiedzkich domagali się aby Wezyr niezwłocznie winowaycę śmiercią ukarał; lecz ten chcąc między niemi wewnętrzną zasiać niezgodę, nietylko więźnia swoiego sekretnie wypuścił; lecz nadto ułatwiał mu środki napaści, pomocą swoią taiemną.

Przeznaczenia bydź takie musiały wyroki, aby ognisty *Ali* w samych przeciwnościach i klęskach szukał udoskonalenia się w trudney woiowania sztuce: Nieprzyiaciele znowu go napadli, zbili na głwwę i zmusili do tułania się w górach i dzikich lasach bez schronienia i pomocy, oraz bez wszelkich środków utrzymania się. Nakoniec do tego stopnia nędzy był doszedł, iż niemaiąc za co kupić obiadu, pałasz swóy musiał zostawić!

W tak smutnych znayduiąc się okolicznościach wrócił do domu matki, lecz ta Amazonka prawdziwie po spartańsku go przyięła: »Lepiey byś zrobił, rzekła, gdybyś włożył suknie kobiece i w miękkim sercu wziął się do kądzieli«. Potrafił iednak wkrótce ułagodzić gniew matki i w krótkim czasie na czele 600 ludzi znowu wystąpił w pole. Lecz nieszczęście nieprzestało go ieszcze prześladować. Na głowę zbity od nieprzyiaciół, ledwie wśród ciemney nocy sam ieden umknąć potrafił, zostawuiąc wszystko na łup zwycięzcy. W takiem to smutném znayduiąc się położeniu zabrnął Ali do ruin iednego starożytnego gmachu, gdzie przedsięwziął był odpocząć po tylu smutnych dla siebie wypadkach i nadnieszczęśliwym swoim zastanowić się losem. Długo siedział w głębokiem zamyśleniu i bez wszelkiego namysłu rysował swą laską na ziemi, w tem natrafia na coś twardego; ciekawość go wzięta coby tam było: ledwie swym kiiem poruszył cokolwiek głębiey ziemię, natrafił na sporą szkatułę pełną złotey monety. Sam on opowiadał całą tę okoliczność Jenerałowi francuzkiemu *Vondencour*; iakoż w rzeczy samey tak osobliwsze wydarzenie w tak krytycznem położeniu za nadto było uderzaiącem, aby się kiedy kolwiek w pamięci zatrzeć mogło!

Za pomocą tego skarbu zgromadził 2000 żołnierza; napadł na swoich przeciwników, odniosł pierwsze w życiu zwycięztwo i w tryumfie powrócił do Tepeleni. Od tey chwili

szczęście mu ciągle towarzyszyło. Trzeba iednakże wiedzieć że dla utrzymania iego *Ali* uciekał się do zdrady, podstępów i niesłychanych okrucieństw. Tegoż dnia samego kiedy powrócił do Tepeleni doniosł pierwszym tego miasta osobom, że brat iego niegodziwie z nim postępuie i prowadzi z nieprzyiaciołmi iego taiemną korrespondencyią. Po czem udał się do domu tego nieszczęśliwego brata i własną ręką przeszył go puginałem. Nazaiutrz oskarżył swą matkę o to zabóystwo, która iakoby powadowana nadzwyczaynem ku niemu przywiązaniem, i chcąc uwolnić go od niebespiecznego nieprzyiaciela bo brata, otruła drugiego syna. W nagrodę tak wielkiego przywiązania matki odebrał iey wszelką władzę, którey do tąd używała, i zamknął w seraiu, gdzie wkrotce z smutku nędzne zakończyła życie. Dla utrzymania i powiększenia swoich woysk *Ali* znowu wziął się do zboiectwa; lecz napasci i przedsięwzięcia iego stały się nierównie smielszemi i daley aniżeli pierwiey sięgały. Nałożył kontrybucyią na wszystkie Epiru i Macedonii prowincyie i osadził żołnierstwem swoiem wszystkie przeyścia góry Pindy, przez które trzeba przeieżdzać do Tessalii. Rozboie iego i napasci zwróciły nakoniec bacznosć Dywanu i *Derwendzy Basza* (główny dróg dozorca) odebrał rozkaz wystąpienia przeciwko niemu. Ten starał się zrazu rozbiiać oddziały nieprzyiaciela swego każdy z osobna, w miarę iak się posuwały naprzód, a poźniey przyiąwszy na się postać przyiaciela, obiecał posiłkować go przeciwko Wezyrowi *Scutari* celem usmierzenia tego władcy zbuntowanego przeciwko porty. Proiekt ten z ochotą był przyięty; Wezyr pomieniony uśmierzonym został, a zasługi *Alego* przedstawione zostały Porcie w tak swietnych kolorach, iż ta nietylko mu wszystko przebaczyła; lecz ciągle odtąd szczególnemi zaszczycała względami. Tegoto dobrodzieystwa użył na złe i postanowił ciemiężyć i odrzeć wszystkich Beiów którzy bądź iego samego bądź oyca iego byli nieprzyiaciółmi. Miał wtenczas niewięcey iak lat 20 wieku i ożenił się z córką Beia, rządzcy Argiro-Castro. Wkrótce zaszły zatargi między dwóma bracmi iego żony. *Ali* umyślił że dla pewnieyszego i rychleyszego tey niezgody skończenia, młodszy powinien był zabić starszego.—Pierwszy niedługo się zastanawiaiąc oświadczył iż gotów iest słuchać rady iego i to było początkiem nayzacięższey woyny domowey; lecz w końcu słuszna niechęć ludu pozbawiła zaboycę wszelkich korzysci iakie tylko zbrodnia zdawała mu się obiecywać. Korzystaiąc z zręczności *Ali* zawładał miastem i prowincyią *Charmoia*, a rządcę tamecznego własną ręką zabił; mieszkańców wszystkich kazał zamordować, a miasto zrabować i zniszczyć. Za tem uderzył na Greków zaludniaiących obwod Libowski, po krwawym i zaciętym oporze podbił ich i przez to stał się panem całey Chaledoyskiey doliny. Wkrótce Porta oświadczyła chęć uwolnić się od *Selima* Baszy Delwińskiego. *Ali* przyrzekł to przyiąć na siebie z warunkiem iednakże, aby mieysce i rząd pomienionego Baszy iemu oddane były. Rząd zgodził się na wszystko. Podstępem *Ali* ziednał ufność *Selima* i syna iego *Mustafy*, których do tego stopnia potrafił miąć, i zaslepić, iż niepostrzegli iak otoczył ich swoiemi stronnikami, a wkrótce potem wydał rozkaz aby oyca zabito, a syna wtrącono do więzienia. Lecz zaiadłość ludu zmusiła go do ucieczki, a tym czasem iuż niebyło *Selima*. W Stambule uważano *Alego* za naywiernieyszego wykonawcę rozkazów Rządu i nayodważnieyszego przedsiębiercę. Wkrótce tenże Rząd mianował namiestnikiem iego, *Derwendzy Baszę*. Ten rodem z Stambułu, naymnieyszego niemiał wyobrażenia o tey krainie gdzie był posłany, cieszył się iednak nadzieią iż wkrótce pod przewodnictwem *Alego* rosproszy hordy zboieckie, a bynaymniey o tem niewiedział, że tenże *Ali* iego zwierzchnik, iest naypierwszym zbóyców dowodzcą.—Wkrótce za tem *Ali* począł przedawać przywileie Sułtana na zboiectwo i to mu niezmierne przynosiło dochody, równie iak i inne temu podobne przedsięwzięcia. Postrzegła Porta że wszystkie drogi i przeyścia tak dalece były zapełnione zbóyeami, iż nietylko karawany kupieckie i prywatni podróżni niemogli bespiecznie przeieżdzać; lecz newet i rządowe kassy nieuchodziły rąk zboieckich; każdy z nich bowiem opatrzony w przywiley Sułtana, kupiony od Alego, miał siebie za upoważnionego do tey czynności od Rządu. Powołała więc porta tak *Alego* iak Derwendzy Baszę do odpowiedzi, Ostatni stawił się zaraz w Stambule i odniosł karę śmierci; lecz *Ali* spokoynie pozostał na mieyscu, a posłał tylko znaczną summę ministrom. Obok tego przyrzekł dopomagać wielkiemu Wezyrowi w woynie która właśnie w tę porę (w roku 1787) wszczęła się między Rossią, Austryią i Turcyią. Proiekt z ukontentowaniem przyięto i *Ali* miasto

kary, na wyższy iescze postąpił urząd! Po zawarciu pokoiu *Ali* niezmierne zebrał skarby i ciągle utrzymywał w Stambule aientów swoich, którzy pilnowali interessów iego: to iest przekupywali ministrów i tak imi rządzili iak się tylko podobało Alemu. Zaraz potem mianowanym został Baszą Trikali i Tessalii. Kupcy Greccy w Janina z przestrachem dowiedzieli się, że ten niebespieczny człowiek był tak w bliskiém z nimi sąsiedzstwie. W tym właśnie czasie zawakował urząd Baszy *Janiny*; rozmaite formowały się partyie przeciwne; lecz *Ali* tak był dla wszystkich straszny, iż iednomyślnie prawie zgodziły się posłać deputacyią do Stambułu, prosząc aby im przysłano Baszę, iakiego kolwiek, tylko nie *Alego*. Porta wysłała zaraz do niego Firman zakazuiąc iak naysurowiey, aby pod żadnym pretextem niewstępował do Janiny; lecz *Ali* zawiadomiony o wszystkiém przez swoich aientów, roskazał sekretarzowi swemu, aby mu wygotował drugi podobny firman iakoby od Sułtana, mianuiący go Derwendzy Baszą i zalecaiący obięcie rządów Janiny. Z niepodobną spiesznością stanął na czele woyska swoiego przed bramami Janiny, ukazał firman fałszywy i przestraszeni mieszkańcy niewątpiąc bynaymniey o iego autentyczności, otworzyli bramy miasta i zdali twierdzę. Skoro takim sposobem obiął Janinę, ogłosił mieszkańcom, iż każde woli iego nieposłuszeństwo śmiercią karanę będzie. Ułożył za tem prośbę od obywateli do Dywanu, wyrażaiącą iednomyślne życzenie, aby go mianowano ich rządcą, nakazał niezmierną kontrybyią i summę tę razem z prożbą posłał do Stambułu. Łatwo się domyślić że skutek odpowiedział nadziei. — Takimto sposobem zawładał *Ali* krainą, w którey każdemu wiadomo iak się rządził w zupełney od Porty niezawisłości. Naywiększemi iego nieprzyiaciółmi byli Weneci. Do nich należało wtenczas siedm wysp Jońskich i na lądzie posiadali Buchintro i Prewezę, a mała Rzecz pospolita Parga była z niemi w związku przyiaźni. W roku 1798 Wenecyia upadła i Francuzi zaięli iey posiadłości tak na morzu Jońskiem, iak równie też i na lądzie. — *Ali* natychmiast udał się do *Bonaparte* przyrzekaiąc mu wspólnie działać przeciwko nieprzyiacielowi. *Bonaparte* przyiął z ukontentowaniem przełożenie i posłał inżenierów francuzkich dla wyporządzenia twierdz iego i wyćwiczenia woyska. W tymże roku Porta zatrwożona wyprawą egiptską wypowiedziała woynę Francyi. Wtenczas *Ali* okazał swoią gorliwość i przywiązanie ku Francuzom: powiększył zaraz swoie woysko; czynił wszelkie przygotowania i zapewniał aientów Napoleona, że niezmordowanie dopomogać będzie do tak wielkiego przed się wzięcia.—Tym czasem zapotrzebował 80,000 franków za żywność, którą iakoby miał dostarczyć admirałowi francuzkiemu *Brui*. Gubernator wyspy Korfu niemiał tey sammy w gotowiznie i ofiarował *Alemu* działa, które ten z naywiększą ochotą przyiął. Poczem napisał do Jenerała francuzkiego *Rose* prosząc go, aby przyiechał co nayprędzey dla naradzenia się co począć należy przeciwko zbliżaiącey zię flocie Rossyysko-Tureckiey. *Rose* poczytuiąc go za prawdziwego przyiaciela swoiego przyiechał niezwłocznie. Lecz nieszczęśliwy, osadzony zaraz był w więzieniu i męczony na torturach dla wywiedzenia się o taiemnych zamysłach Francyi; Poczem odesłany do Stambułu w krotce umarł. Za tem przystąpił *Ali* do podbicia miast należących pierwiey do Wenetów, do czego użył dział francuzbich. Miasto Buchintro poddało się naypierwiey; Preweza długo się opierała; lecz zato okrutny zwycięzca wywarł na nią całą dzikość swoiego barbarzyństwa. Pargi iednakże niemógł zawoiować; lecz i tę twierdzę chociaż niedawno iescze dostał od Anglików.

Sprawiedliwa Opatrzność zapewne domierzy i na nim wyroków swoich i ten zbrodniarz, ten wyrodek ludzkiego plemienia, prędzey lub późniey odbierze zasłużoną karę.

(Z Korrespondenta Hamburskiego).

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 60. k.
Ditto — Ditto stary	—	Ditto	—	11 — —
Rubel srebrny	— —	Ditto	—	3 70. —

W PETERSBURGU.
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.